

Michał Futyra

Od Redakcji

Kultura i Polityka : zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks.
Józefa Tischnera w Krakowie nr 13, 9-10

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

OD REDAKCJI

Szanowni Czytelnicy, oddajemy w Wasze ręce kolejny zeszyt „Kultury i Polityki”. W bieżącym numerze podjęliśmy temat szeroko rozumianej wielokulturowości. Wpisała się ona w polską debatę nie tylko naukową, ale również stała się przedmiotem dyskursu społecznego. Elity polityczne coraz chętniej nawiązują do multikulturalizmu w kontekście tworzonego od lat modelu migracyjnego dla Polski. Pytanie zasadnicze brzmi: Jak przygotować nasze społeczeństwo na napływ emigrantów z odmiennych kulturowo i cywilizacyjnie regionów świata? Z jednej strony słychać głosy propagatorów idei wielokulturowego społeczeństwa, w którym odmiennie religijnie, czy etnicznie wspólnoty ludzkie odnajdą dla siebie miejsce w społeczeństwie. Z drugiej zaś strony, spotykamy się ze zdaniem jednoznacznych przeciwników, którzy upatrują w emigrantach, a pośrednio w wielokulturowości, zagrożenia dla spójności narodowej. Trudno pozostawać głuchym na argumenty obu stron. Jeszcze trudniej zawyrokować, która z nich ma rację? Istotne dzisiaj, to uświadomienie sobie prostego faktu: Polska stoi u progu kolosalnych zmian demograficznych, a być może i systemowych. Będąc zewnętrzną granicą Unii Europejskiej i jednocześnie członkiem wspólnoty europejskiej, stoi przed Polską wyzwanie wynikające z napływu tysięcy imigrantów z różnorodnych, często egzotycznych, rejonów świata. Jedni pozostaną w kraju na stałe, inni, traktując Polskę jako przystanek w dalszej podróży na zachód, spędzą tutaj stosunkowo niewiele czasu. Jednorodnie kulturowo, religijnie i etnicznie społeczeństwo polskie ulegnie nieodwracalnemu przeobrażeniu. Oczywiście zmiana ta nie będzie miała charakteru rewolucyjnego. Postępować będzie powoli. Jednakże już dzisiaj warto się zastanowić

nad drogą, którą podążymy. Czy będziemy wykluczali Obcych z przestrzeni publicznej? Czy podejmiemy jednak trud ich adaptacji i konsolidacji? Rozwiązaniem jest właśnie wielokulturowość. Być może nie najlepszym, ale jednym z wielu możliwych.

W numerze oddaliśmy głos autorom, którzy na co dzień zajmują się wielokulturowością. Zależało nam na tym, aby artykuły które odnajdziecie Państwo na kolejnych stronach, poruszały wieloaspektowość zagadnienia. Począwszy od mitu wielokulturowego polskich społeczności miejskich, poprzez przyglądnięcie się niemieckiemu modelowi polityki integracyjnej, skończywszy na komunikacji międzykulturowej w Internecie. Mamy nadzieję, iż lektura wszystkich artykułów stanie się punktem wyjścia do refleksji nad istotą wielokulturowości i jej złożoną specyfiką.

Michał Futyra